

# Polak zatrzymany na Słowacji ws. neofaszyzmu. Może uniknąć kary

ARKADIUSZ JASTRZĘBSKI

25-01-2018

Wznosił rękę w geście hitlerowskiego pozdrowienia, a na plecach miał tatuaż z dużą swastyką. Pijany Polak zatrzymany w parku wodnym na Słowacji nie odpowie prawdopodobnie za propagowanie faszyzmu. - Po wytrzeźwieniu w komisariacie policji, przeszedł badania i trafił do szpitala psychiatrycznego - mówi Wirtualnej Polsce Jacek Oliwa, konsul RP w Bratysławie.



Incydent na basenie w Liptowskim Mikulaszu (po słowackiej stronie Tatr) wywołała grupa pijanych Polaków. Mieli zaczepiać innych gości aquaparku oraz ratowników i pozdrawiać się nazistowskimi gestami. Wtorkowa awantura zakończyła się zatrzymaniem 27-latką.

Okazało się, że miał 3,7 promila alkoholu w organizmie, ale uwagę mundurowych zwrócił też tatuaż na jego plecach: duża swastyka i napis "Sieg heil". Z ustaleń "Gazety Krakowskiej" wynika, że mężczyzna miał tłumaczyć, iż w Polsce taki symbol jest dozwolony.

Został przewieziony do izby wytrzeźwień w Liptowskim Mikulaszu. Jak podawał małopolski dziennik, 27-latek został zatrzymany na trzy miesiące i grozić ma mu pięć lat więzienia. W 2016 roku Słowacy zaostrzyli bowiem prawo dotyczące propagowania symboli faszystowskich i rasistowskich.

## Jest ciężko chory

- Jego los wcale nie jest przesądzony. Trafił na badania do szpitala psychiatrycznego. Niestety nie życzył sobie kontaktu z ambasadą - wyjaśnia nam polski konsul w Bratysławie Jacek Doliwa. Dodaje, że polskie służby dyplomatyczne zwróciły się już do Narodnej Kryminalnej Agencji o przekazanie informacji na temat szczegółów incydentu i dalszych losów Polaka.

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że mężczyzna jest bardzo chory, ale nie są to problemy ze zdrowiem psychicznym. Nie jest wykluczone, że słowacka policja odstąpi od karania Polaka. W tej chwili w szpitalu nie jest pilnowany przez służby.

Co ciekawe, informacjami o Polaku ze swastyką na plecach na tym etapie nie interesuje się polska policja. - Nie ingerujemy w sprawy prowadzone przez policje innych państw - usłyszeliśmy w biurze prasowym Komendy Głównej Policji.

- Odnotowaliśmy ten incydent i czekamy na więcej szczegółów. Budzi jednak zdziwienie, że polska policja nie jest zainteresowana kimś, kto propaguje faszyzm. Sam incydent bulwersuje, bo jak Polak może tatuować sobie nazistowski symbol. Cieszy za to reakcja słowackich funkcjonariuszy - mówi WP dr Anna Tatar z antyfaszystowskiego stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

A jak wygląda sprawa neofaszyzmu na Słowacji?

Politolog dr Juraj Marušiak ze Słowackiej Akademii Nauk w rozmowie z "Gazetą Wyborczą" zauważa, że mimo zmiany prawa w jego kraju panuje zbyt duże przyzwolenie na postawy faszystowskie.

- Prawdopodobne, że gdyby polski turysta się nie awanturował, nie wezwano by policji z powodu jego tatuażu - dodaje Marušiak, przypominając, że na Słowacji jest dużo turystów z Polski, którzy nie zawsze zachowują się właściwie.

<https://wiadomosci.wp.pl/polak-zatrzymany-na-slowacji-ws-neofaszyzmu-moze-uniknac-kary-6213142320191617a>